POCZTA

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 5. Warszawa-Działdowo, dnia 9 maja 1926 r. Nr. 18.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

5) Dary duchowe, które są?

Przecież Chrystus nie jest słaby, przeciwnie, dana Mu jest wszelka moc na niebie i na ziemi. Dlatego to moc Swoją Sam na ziemi okazywał, jak wtedy, gdy nietylko uzdrawiał, ale także zmartwychwzbudzał, gdy burzę morską uciszył, wodę przemienił na wino, chleb cudownie rozmnożył i tyle innych cudów czynił. Gdy zaś wstąpił na niebo, to wyznawcom Jego jeszcze bardziej było trzeba tego daru czynienia cudów dla pokrzepienia wierzących i postrachu bezbożnych. I mają też ten dar. Oto Piotr Ananiasza i Safirę obłudników słowem wyrzeczonem zabija, Paweł na Elimasa czarnoksiężnika ślepotę przywodzi i różne inne czynili cuda nietylko Apostołowie, ale także inni chrześcijanie. Tem zaś świadczą, że Chrystus Pan jest rzeczywiście Panem wszechmocnym, a Kościoła Jego nawet bramy piekielne nie przemogą. Gdybyśmy dziś wątpili, czy obecnie te moce Boże jeszcze istnieją, wątpilibyśmy tem samem o tem, czy i dzisiaj jest Chrystus, ten sam Pan wszechmocny, jaki był wówczas w ciele ludzkiem na ziemi, i gdy moc Swoją na Apostołów zlewał.

I dziś dzieją się cuda, ale nie na popis, tylko tam, gdzie ich trzeba, gdyby bowiem dziś ich było trzeba, działyby się niezawodnie, i jeśli ich będzie trzeba, dziać się będą. Za czasów apostolskich panowało pogaństwo i żydowstwo, chrześcijanie byli wtenczas zaledwie tylko drobną garstką, wzgardzoną i prześladowaną od wszystkich. Wtenczas było trzeba, aby widział świat, że Bóg jest obrońcą tej garstki małej, więc ma ona dar czynienia cudów widocznych. Dziś chrześcijaństwo, choć mniej liczne od pogan, jednak panuje nad światem, więc dziś nie trzeba cudów widocznych. Gdyby zaś chrześcijaństwo znowu stało się, jak na początku, małą garstką wzgardzonych i prześladowanych, niezawodnie wtedy broniłby jej Pan Bóg widocznie, a wierni Pańscy znowu okazaliby się jako obdarzeni mocą ku czynieniu cudów.

Osłabiająco może na wiarę także działać nieznajomość dróg, któremi nas Pan Bóg wiedzie i końca, do którego dojść mamy, zwłaszcza, gdy te drogi są smutne, ciernisto, bolesne. Wtedy niejednemu może zdawać się, że nie prowadzi nas mądrość i miłosierdzie Boże. Więc tu także pokrzepienie wiary jest potrzebne. A dać je mają ci, co otrzymali dar prorokowania. Jakiem błogosławieństwem byli prorocy dla narodu Izraelskiego w chwilach jego upadków i utrapień, wiadomo nam. Ten dar prorokowania jest także w kościele chrześcijańskim, począwszy od czasów apostolskich aż po dziś dzień. W chwilach upadku i niewiary zawsze zjawiały się poważne głosy, które, jak prorocy dawni, nawoływały do pokuty; w chwilach utrapień i kaźni Bożych niemniej zjawiali się ludzie natchnieni, którzy utrapionych cieszyć umieli obietnicami słowa Bożego o zbliżającem się odkupieniu.

(C. d. n.). Ks. Jerzy Badura.

Szkolnictwo na Mazurach.

W ubiegłe święta Wielkiejnocy odwiedził niżej podpisaną umyślnie przybyły z Królewca dr. Fritz Wirtz, Holenderczyk, dziennikarz, studjujący sytuację mniejszości narodowych — dla zasięgnięcia informacyj w sprawie mazurskiej. Dr. Wirtz, jak świadczą artykuły jego i o nim, zamieszczane w dziennikach niemieckich, włoskich, wschodnio-pruskich, między innemi w „Gazecie Olsztyńskiej", „Dzienniku Bydgoskim", a także fotograje Papieża i Mussoliniego z własnoręcznemi podpisami, występował w roli pośredniczącej między Niemcami tyrolskimi a rządem włoskim ze skutkiem w obronie religijnego wychowania. Zbadawszy przed kilkoma tygodniami sytuację, w jakiej znajduje się szkolnictwo mniejszości niemieckiej w Polsce, gdzie na średnio półtora miljona Niemców przypada średnich i niższych szkół niemieckich państwowych rożnego typu 2000 oraz 91 prywatnych — uderzony był niesprawiedliwością, jaka się dzieje ludności polskiej w Niemczech, której liczba wynosi również średnio półtora miljona, a która posiada zaledwie 24 szkółki i to na Górnym Śląsku, na Warmji i Powiślu stan bardziej jeszcze opłakany — zaś na Mazowszu pruskiem język macierzysty od 52 lat zupełnie wyrugowany.

Dr. Wirtz postawił sobie za zadanie wyjednanie u rządu pruskiego nauki religji w języku macierzystym dla mniejszości narodowych, przedewszystkiem dla dzieci polskiego pochodzenia, zaproszony był na polskie zebranie w okolicy Olsztyna, zwołane przez polskich rodziców, w celu żądania nauki religji w języku polskim.

Objeżdżał też dzielny Holenderczyk miasteczka mazurskie, mając za przewodników przedstawicieli oczywiście Heimatdienstu, którzy starali się udowodnić swemu gościowi, że kraj mazurski jest ziemią rdzennie niemiecką, że lud wcale się za mniejszość nie uważa, — urządzano wiece, mające być tedowodem i t. d. Wszelkie źródła naukowe skrzętnie przed nim usuwano. Istnieje bowiem dążenie sztucznego obalenia dowodzeń uczonych niemieckich o wspólności plemiennej Mazurów z Polską, tworzy się nową literaturę „naukową", w nowem wydawnictwie Mayera „Lexikonu", objaśnienie Mazurów ulegnie całkowitej zmianie.

Zupełnie mylnie informowano dr. Wirtza o Mazurach. Wyczuwając intuicyjnie niesprawiedliwość informacji, przybył dr. Wirtz do Warszawy. Z zebranym tu materjałem powrócił do Królewca. Czy mu się uda dotrzeć do różnych bogatych archiwów i bibljotek królewieckich, w których znaleźć powinien istną kopalnię dowodów, świadczących o polskości ziemi mazurskiej i polskich pamiątkach w samym Królewcu i czy uda mu się wyjednać dla mazurskich dzieci naukę religji w macierzystym języku, — tego przesądzać nie możemy.

Przy tej sposobności niech mi pozwolone będzie rzucić kilka dat, związanych ze szkolnictwem polskiem na Mazowszu pruskiem.

Jak dowodzą raporty wizytatorów i inspektorów szkolnych za czasów Albrechta Hohenzollerna, czyli w połowie 16-go wieku (patrz dzieło dr. Brehma „Die Entwicklung der evang. Volksschulen in Masuren“), w południowej części Prus Wschodnich, na Mazurach, a nawet w niektórych, na północ od jezior mazurskich położonych powiatach, szkolnictwo było polskie. Nietylko bowiem kmiecie, ale i szlachta była polskiego pochodzenia. Potomkowie starych Prusów spolszczyli się, obywatele ziemscy Niemcy, których na palcach policzyć można było, posyłali synów swych do polskich szkół.

(Dok. nast.). Emilja Sukertowa.

Uchwały pacyfistów niemieckich i polskich.

Zjazd pacyfistów niemieckich i polskich, odbyty niedawno temu w Warszawie, zakończył się powzięciem następujących uchwał:

Zebrana w Warszawie delegacja polskiego towarzystwa przyjaciół pokoju, oraz niemieckiego towarzystwa pokoju i niemieckiej Ligi praw człowieka, uchwalają, iż, stosownie do 3 punktu powziętej w Gdańsku w dniu 25 października 1925 roku decyzji, ustanawia się stałą polsko-niemiecką komisję, złożoną z członków 6 Polaków i 6 Niemców.

Jako najbliższy program prac komisji konferencja uchwala następujące punkty: 1) Prace, odnoszące się do obrony praw mniejszości, a mianowicie: a) Ustalenie ścisłych danych, odnoszących się do ilości, podziału geograficznego i warunków gospodarczych mniejszości; b) ułożenie spisu wszystkich szkół publicznych i prywatnych różnych stopni w Niemczech i w Polsce, przeznaczonych dla mniejszości narodowych; c) wypracowanie projektów, przepisów prawnych i czuwanie nad zarządzeniami władz administracytnych w interesie obydwóch mniejszości. 2) Zorganizowanie odczytów porozumiewawczych w dziedzinach pogranicznych obydwóch państw. 3) Organizacja kongresów polsko-niemieckich. 4) Czuwanie nad pracą, oraz wywieranie możliwego wpływu na jej kierunek w pomienionej dziedzinie. 5) Badanie książek szkolnych po obu stronach, prostowanie błędów geograficznych i historycznych. 6) Oddziaływanie na rządy i parlamenty za pomocą przedłożeń na piśmie i w słowie.

Pozatem, na wniosek delegatów niemieckich, ochwalono wyrazić ubolewanie z powodu trwającej od dwóch lat blisko wojny ekonomicznej pomiędzy Polską a Niemcami, oraz protest przeciwko stawianiu przez niemieckich mężów stanu wniosków w rodzaju przedłużania pertraktacji w oczekiwaniu, iż rząd polski zmięknie. Na wniosek również delegatów niemieckich uchwalono, iż rząd niemiecki winien uznać możność zobowiązań ubezpieczeniowych dla emigrantów z Polski, jak to czyni względem emigrantów z Danji i innych krajów.

Stara piosenka mazurska.

Leciał pies przez owies
Do olsynki, do olsynki,
Po drwa.

Złamał wóz, nie przywiół
Ni jednego, ni jednego
Drewna.

Siekierkie mu wzięto,
Ogonek ucięto,
Niejeździaj tu piesku
Po moim owiesku.

Sprawy polityczne.

P o l s k a. Stosownie do zapowiedzi P. Premjera Skrzyńskiego, rząd jego podał się do dymisji. P. Prezydent konferował z najwybitniejszymi stronnikami partyj.

N i e m c y. W dniu 4 maja komisja prawnicza Reichstagu odrzuciła po kolei wszystkie złożone tam dotychczas przez różne partje projekty ustaw o wywłaszczeniu lub odszkodowaniu byłych rodzin panujących. Pozostaje jeszcze do przegłosowania tylko projekt, opracowany ostatnio przez rząd Rzeszy. Podczas debaty przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył, że dla uchwalenia projektu rządowego niezbędna będzie większość 2/3 głosów, ponieważ projekt ten wprowadza zmiany w postanowieniach konstytucji Rzeszy niemieckiej.

— A n g l j a. Dnia 4 maja wybuchł w Londynie strajk generalny. Przyczyną było zerwanie rokowań rządu z górnikami. Strajk objął całą Anglję. Stanęły koleje, fabryki, warsztaty i t. p. Koła bankowe obawiają się, że Anglja nawet w razie krótkotrwałego strajku, nie będzie w możności utrzymać funta na poziomie złota. Wobec tego, że Anglja spotrzebowuje 21 procent ogólnego eksportu Stanów Zjednoczonych, świat handlowy oczekuje poważnych następstw w stosunku do surowców, a szczególnie bawełny.

L i t w a. W Gielwanach szaulisi rozbili wiec polski. Uczestnik wiecu, Giżyński, został pobity kamieniami i kijami tak dotkliwie, że stracił przytomność. Policja zachowała się biernie. Obecny przy wydarzeniu ksiądz Litwin podburzał do bicia.

T u r c j a. Ukazał się dekret rządu, na mocy którego muzułmańskie prowo cywilne straciło w Turcji moc obowiązującą. Jednocześnie uzyskał moc obowiązującą nowy kodeks cywilny, wzorowany na kodeksie szwajcarskim. Reforma ta zmienia całkowicie stosunki prawne w Turcji.

RZECZY CIEKAWE.

B ę d z i e m y n o s i ć u b r a n i a z d r z e w a. Może już niedługo będziemy chodzić w ubraniach z drzewa, a najprędzej doczekają się tego obywatele Polski, albowiem właśnie polska fabrykacja sztucznego jedwabiu w Tomaszowie zakupiła w Londynie patent na prawo wykorzystania sensacyjnego wynalazku francuskiego inżyniera Pellerina, który pozwala wytwarzać z włókien drzewnych sztuczną wełnę (do tej pory robiono tylko sztuczną bawełnę i jedwab). Czy ta sztuczna wełna będzie mieć wszystkie właściwości prawdziwej przędzy wełnianej, to jeszcze nie wiadomo. W każdym razie będzie ona tania, ponieważ nietylko surowiec drzewny jest tani w stosunku do wszelkiego innego, ale także koszta przeróbki, pozwalające na produkcję masową, są niskie. Chodziliśmy podczas wojny w ubraniach z papieru, będziemy może teraz chodzić w ubraniach z drzewa. Oby te przynajmniej były lepsze!

C h i c a g o k r ó l e s t w e m b a n d y t ó w. Ogromny wzrost przestępstwa w Ameryce postawiony został w właściwem świetle dzięki jednoczesnej akcji, przeprowadzonej w Nowym Jorku, Chicago i w Filadelfji. Pewnej niedzieli w nocy w czasie obławy policyjnej aresztowano w szynkach 1000 przestępców. Nowojorski gubernator Smith mianował komitet, polecający mu zbadać rosnącą falę przestępstw w Nowym Jorku. W imieniu obywateli miasta Chicago wniesiono do senatu prośbę, w której proszący żądają ochrony przeciw bandom przestępców, fałszerzom pieniędzy i mordercom, korzystającym z opieki policyjnej i trzymającym mieszkańców pod terorem. W tych dniach odbył się w Chicago pogrzeb 71 mężczyzn, którzy w ciągu ostatnich dziesięciu dni zostali zamordowani. Petycja wspomniana głosi, że Chicago znajduje się w rękach ubocznego rządu łotrów różnego rodzaju. Dziewczęta się tam uprowadza i morduje. Bogaci ludzie zasilają przestępców pieniężnie, aby siebie uchronić przed skutkami ich działalności. Utrzymywane są tajne browary i dystylarnie, a policja wie o tem, ale milczy, gdyż otrzymuje łapówki. I rzecz niesłychana: odbył się nawet bankiet na cześć naczelnego prokuratora pewnego okręgu, wydany przez bandę przestępców, a na bankiecie tym urzędnicy policyjni i politycy otrzymali w darze wielkie sumy pieniędzy, brylanty i samochody.

O n g i i d z i s i a j. Sąd w Leeds w Anglji skazał na rok więzienia pewnego obywatela tego grodu, który sprzedał za sumę 10 funtów szterlingów swą małżonkę, tłumacząc swój czyn tem, iż była mu zbędna. Tranzakcja tego rodzaju jest dla nas dzisiaj niemoralna i oburzająca. W okresie średniowiecza zapatrywano się inaczej na te sprawy; w XIV i XV wieku w Anglji sprzedaż żony nie była uważana za akt niemoralny. Ceny sprzedażne były rozmaite, nie wynosiły jednak nigdy mniej, niż 1 szterling. Stare kroniki notują liczne „tranzakcje“ tego rodzaju; w Derby pewien węglarz sprzedał swą żonę i dzieci za sumę

30 szylingów, w Hercford znów rzeźnik, któremu utrzymanie żony wydało się zbyt kosztownem, sprzedał ją za 24 szylingi i butelkę ponczu. Prawo obyczajowe ograniczało jednak możność sprzedaży żony do jednego razu, przytem posag jej zostawał w posiadaniu pierwszego męża. Od tych czasów do dzisiejszej epoki — skok wielki.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Miejska Kasa Oszczędności otrzymała od Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu (po uprzedniem porozumieniu się z Ministerstwem Skarbu) pożyczkę w wysokości 9.000 złotych na zasilenie życia gospodarczego dla drobnych kupców i rzemieślników. Kto pragnie korzystać z pożyczki, powinien zwrócić się jak najprędzej do Zarządu M. K. O.

— Muzeum Grunwaldzkie w Działdowie. Redakcja nasza otrzymała wiadomość ze Lwowa od Zarządu Towarzystwa Imienia Adama Mickiewicza, że sprawa Muzeum jest na dobrej drodze. Towarzystwo trwa w zamiarze stworzenia tej nowej placówki, którą ma poprzeć cały naród polski. Redaktorka, p. E. Sukertowa, upoważniona przez Komitet Muzealny, prowadzi pertraktacje z ofiarodawcami. Na razie postanowiono oddać na użytek zbiorów salę w tak zwanym Mazurskim Domu (Dworcowa 31). W początkach lipca można przystąpić do urzeczywistnienia projektowanego Muzeum. Jeżeli nie będzie przeszkód, w sierpniu, przy dobrych chęciach i intensywnej pracy, będzie można Muzeum oddać na użytek publiczny. Wobec tego, że w rękach prywatnych znajdują się zbiory bardzo ciekawe, które oddane zostaną Muzeum, nasi Czytelnicy powinni zainteresować się tą nową placówką, która z czasem stanie się osobliwością miasta, ściągać będzie gości z innych powiatów i miast.

— Dzień sportu. W niedzielę dnia 25 kwietnia odbyły się zawody sportowe młodzieży seminarjalnej. Już w przeddzień pan porucznik Zgoda poprowadził hufiec seminarjalny do strzelnicy, gdzie odbyło się strzelanie konkursowe. Naogół młodzież wykazała sprawność prawie wyćwiczonego żołnierza, Mazur, Henryk Wierzchołowski, strzelił raz w sam środek mety. W niedzielę przed południem, przy dźwiękach orkiestry seminarjalnej, podążył Klub Sportowy Seminarjalny w strojach gimnastycznych w kierunku boiska koszarowego. Na drodze Generała Dąbrowskiego odbyły się wyścigi kolarskie na przestrzeni 10 kilometrów, na boisku biegi, skoki, rzuty oszczepem, dyskiem. Odbyła się też wzorowa lekcja gimnastyki. Podkreślić należy, że wyróżniła się tu zręcznością i zamiłowaniem do sportu uczennica 3 kursu, Żywcówna, Mazurka. Dzień sportu wywołał duże zainteresowanie wśród mieszkańców miasta i najbliższych okolic. To też nie szczędzono pochwał i podziękowań inicjatorom tej uroczystości, w szczególności p. profesorowi Chodurze.

Chojnik. Zawody sportowe. W niedzielę dnia 25-go kwietnia odbyły się tutaj zawody piłki nożnej między Klubem Sportowym w Chojniku i Klubem Sportowym w Kątach Śląskich. Pogoda dopisała doskonale. Gra była bardzo ożywiona i obfitowała w wiele sytuacyj niebezpiecznych dla obu stron. Wynik 2:1 na korzyść Klubu w Kątach. Drużyna kącka jest lepiej zgrana i okazała lepszą technikę gry, za to drużyna z Chojnika odznacza się szybkością ruchów i wytrwałością, które to zalety uczynić mogą z niech w przyszłości niebezpiecznego przeciwnika.

Straszna katastrofa nawiedziła w ubiegłym tygodniu okolice Skierniewic. Szalała tam straszna burza; huragan powyrywał z korzeniami stuletnie drzewa, zmiótł również z powierzchni ziemi setki zabudowań gospodarskich. Takiej burzy najstarsi ludzie nie pamiętają. Jest zwiele ofiar w ludziach.

Nasz wywóz wciąż większy od wwozu. Zestawienia rachunkowe naszego handlu zagranicznego wykazują szczęśliwie dodatni bilans handlowy czyli przewyżkę wywozu nad wwozem i na miesiąc marzec. Jest to okoliczność szczęśliwa, gdyż w kraju naszym, ogołoconym z pieniędzy, gromadzi się więcej kapitałów. W miesiącu marcu przywieziono do Polski towarów zagranicznych na sumę 111,000,000 złotych, wywieziono zaś towarów polskich zagranicę na 138,000,000 złotych. Przewyżka wywozu nad przywozem wynosi więc 22,400,000 złotych. W porównaniu jednak z zestawieniami handlowemi za miesiąc luty nadwyżka ta wydatnio zmniejszyła się ze względu na wzrost wwozu o zgórą 40,000,000 złotych.

Nasz wwóz i wywóz w roku 1925. Jest bardzo ciekawym objawem, iż mimo zatargu gospodarczego polsko-niemieckiego, Niemcy w drugim półroczu 1925 roku pozostawały jednym z ważniejszych dostawców i odbiorców zagranicznych Polski. Łącznie za cały 1925 rok wwóz z Niemiec wyniósł 504,9 milj. zł. przy ogólnej sumie wywozu do Polski 1,700 milj. zł., wywóz zaś do Niemiec 545 milj. zł., wobec 1,400 milj. zł. ogólnego wywozu. W wwozie na drugiem miejscu po Niemcach stoją Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 230,9 milj. zł., dalej idą: Austrja 160 milj. zł., Anglja 133 milj. zł., Francja 100 milj. zł., Czechosłowacja 92 milj. zł., Włochy 70 milj. zł., Węgry 40 milj. zł. i t. d. W wywozie drugim z kolei rynkiem poza Niemcami jest Austrja 175 milj. zł., a dalej idą: Czechosłowacja 157 milj, zł., Anglja 115 milj. zł., Rumunja 66 milj. zł.. Rosja 39 milj. zł., Holandja 38 milj. z., Francja 26 milj. zł.

Wywóz bydła i trzody chlewnej. Wywóz bydła rogatego i wieprzy odbywa się zarówno w stanie żywym, jak i bitym. Tysiące sztuk wywożone są z różnych miast, głównie z Inowrocławia, Torunia, Poznania i Katowic do Czech, Austrji i Gdańska. Wywożone są przeważnie wieprze, w mniejszych ilościach cielęta i woły. Wywozowi sprzyjało panujące dotychczas zimno. Bydło wywożone jest w dużej części w specjalnych wagonach-chłodnikach. Z Pomorza bydło i trzoda chlewna wywożone są w stanie żywym przeważnie do Gdańska, z Poznańskiego zaś w stanie bitym do Austrji i Czech, Z Kongresówki i z Kresów Wschodnich zaś, przeważnie z województwa wołyńskiego wywożone jest bydło i cielęta w bitym stanie i częściowo w żywym.

Ruch ludności z Polski. W okresie od kwietnia do grudnia 1925 roku wyjechało z Polski do państw europejskich 600,300 osób, mianowicie do Francji 30,000 osób, do Danji 1.200, do Rumunji 500, do Niemiec 400, do Czechosłowacji 100, do innych krajów 1600, do Palestyny (żydzi) 13,000 osób, do Argentyny 8,700, do Stanów Zjednoczonych 3,800, do Kanady 2,100, do Brazylji 1,400, do innych krajów 900 osób. Powrót objął w ciągu całego 1925 roku 21,242 osób. Z krajów europejskich najwięcej wróciło: z Niemiec 8,000 i z Francji 5,200 osób. Z krajów zamorskich najwięcej powróciło ze Stanów Zjednoczonych 2,639, z Argentyny 470, z Palestyny 264 osób.

Ilość gazet w Polsce. W roku 1924 w Polsce wychodziło ogółem 1348 wydawnictw perjodycznych, z czego 1038 w języku polskim, 161 żydowskich, 65 niemieckich, 56 ukraińskich, 12 rosyjskich, 7 białoruskich, 4 litewskie, 4 obcojęzyczne i 1 w języku międzynarodowym „esperanto."

Jak adresować listy z zagranicy do Polski i odwrotnie, aby nie ginęły i nie opóźniały się. Listy, wysyłane z innych krajów do Polski, ulegają często opóźnieniom z powodu niedokładnych adresów i małej znajomości geografji naszego kraju zagranicą. Celem uniknięcia tego pożądanem jest, aby osoby, korespondując z zagranicą, informowały odbiorców, jak należy adresować listy do Polski. List, pisany z zagranicy do Polski, powinien zawierać w adresie, oprócz wyraźnej nazwy urzędu pocztowego i nazwy kraju, także nazwę województwa. Listy, wysyłane z Polski zagranicę, powinny zawierać w adresach, oprócz nazw urzędów pocztowych i krajów. także nazwy prowincji, jak naprzykład nazwy departamentów we Francji, nazwy stanów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i t. d., o ile chodzi o miejscowości wniej lub mało znane.

Rozporządzenia.

— Stosownie do dekretu Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 6 kwietnia 1926 r. L. dz. XXIIc. 2827/26. zawiadamiam, że Rząd nie zamierza projektować podwyższenie procentu niezdolności do pracy dla wymiaru rent inwalidzkich.

Starosta w. z. (—) Kamiński.

Działdowo, dnia 28 kwietnia 1926 r.

— Zgodnie z zarządzeniami Ministerstwa Skarbu płatną była dotychczas jedynie 1/4 część różnicy pomiędzy płatnemi trzema definitywnemi ratami (od płatników od 5 stopnia wzwyż w 1 grupie kontygentowej 60 procent tych rat), a wpłatami, uskutecznionemi w formie zaliczek i prowizorycznych rat podatku majątkowego. Obecnie, zanim zmiana po-

boru majątkowego nie zostanie rozstrzygnięta w drodze ustawodawczej, wyznacza Ministerstwo Skarbu terminy płatności i pozostałej części wspomnianej różnicy i rozkłada ją na dwie równe raty, płatne: 1-sza do końca maja 1926 r., druga do końca października 1926 r. Zarazem Ministerstwo Skarbu komunikuje, że pobór powyższych rat od płatników od 5 stopnia zwyż, których majątek zaliczono do 1 i 3 grupy kontyngentowej, został ograniczony narazie do wysokości definitywnego wymiaru podatku majątkowego bez zwyżki kontygentowej (przedz, 2 kol. 1 i 3 nakazu płatniczego wzór Nr. 25 względnie kol. 3 nakazu płatniczego wzór Nr. 26). Dla właścicieli domów, podlegających ochronie lokatorów, utrzymuje się w mocy wyznaczone poprzednio terminy płatności wspomnianej różnicy. a mianowicie: 1-sza rata do dnia 15 lutego, 2-ga do 13 maja, 3-cia do 15 sierpnia, 4-ta do 15 listopada 1926 roku.

Wymogi dla uzyskania odroczenia służby wojskowej. Rozpoczęło się obecnie przyjmowanie podań o odroczenie służby wojskowej. Podania o odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałem, ze względów familijnych i majątkowych, należy wnosić do dnia, poprzedzającego stawienie się przed komisją poborową, ubiegający się zaś o ponowne przyznanie odroczenia do dnia 20 czerwca r. b. Do podania należy dołączyć: a) wyciąg familijny (na podstawie ksiąg ludnosci stałej), obejmujący całą rodzinę poborowego (ojca i matkę, rodzeństwo rodzone lub przyrodnie, zarówno ślubne jak i nieślubne). W wyciągu tym powinni być umieszczeni wszyscy członkowie rodziny, bez względu na to, czy mieszkają razem, czy osobno. Jeżeli wyciągu takiego nie można dołączyć, należy podanie uzupełnić zaświadczeniem komisarjatu policji o liczbie członków danej rodziny, z wymienieniem każdego poszczególnego członka i dołączeniem ich metryk urodzenia, b) zaświadczenie policji o stanie majątkowym proszącego i jego rodziny. Podania o odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałem, ze względu na studja i praktykę (uczniowie, studenci i praktykanci) należy wnosić do dnia, poprzedzającego stawienie się przed komisją poborową, a ubiegający się o ponowe przyznanie odroczenia do dnia 20 czerwca b. r. Do podań należy dołaczyć: uczniowie i studenci zaświadczenie szkoły, do której uczeszczają, praktykanci (zagranicą) — metrykę urodzenia, dowód osobisty lub paszport, a pozatem: świadectwo jednej ze szkół, oznaczonych w § 1 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; zaświadczenie zagranicznej firmy przemysłowej, handlowej, górniczej lub towarzystwa rolniczego, poświadczone przez właściwy urząd konsularny, że poborowy rzeczywiście już odbywa praktykę lub zostanie w tym czasie przyjęty; uczniowie, terminujący w rzemiośle u majstrów cechowych, świadectwo o odbywaniu nauki rzemieślniczej, wydane przez zarząd właściwego cechu rzemieślniczego.

Z a kordonu.

Stołpiany. Wstrząsający wypadek zaszedł w tutejszym sądzie. Jakiś więzień, skazany za przechowanie skradzionych rzeczy na rok więzienia, zaczął nagle w nieludzki sposób wrzeszczeć i oświadczył urzędnikowi, że połknął dwie łyżki i nóż kuchenny, które powodują okropne bóle. Zawieziono go do szpitala, gdzie został prześwietlony, przyczem stwierdzono w żołądku jego tylko jeden przedmiot. Ostatecznie przyznał się do połknięcia tylko jednej łyżki. Operacja jest konieczna.

Malbork. Z powodu rozpoczęcia się pracy w roli, z dniem 25 kwietnia zaprzestaną wypłacać wsparcia dla bezrobotnych. Tylko w wypadkach nadzwyczajnych uzyskać można jeszcze wsparcie.

Ze świata.

Siedemsetlecie świętego poety Franciszka z Assyżu. Wraz z Włochami obchodzi cały świat chrześcijański wielką, bo siedemsetletnią rocznicę śmierci świętego poety, Franciszka z Assyżu, który się urodził w roku 1182 a umarł w roku 1226. Dziwna ta postać, zarówno no na tle swojej epoki, jak i otoczenia, a już w życiu pozostanie po wsze czasy wyrazem najszczytniejszego uczucia i miłości w imię zasad Chrystusa.

Poradnik gospodarski.

Szlam ze stawów i rowów jako nawóz. Szlam ze stawów i rowów ma w większej ilości znaczną wartość jako nawóz. Należy go jednak przed zimą zgromadzić w kupy i wystawić na wpływ czynników atmosferycznych, w szczególności mrozu. Obserwowane bowiem niekiedy niekorzystne działanie szlamu na plony polega na tem, że zawiera on nieraz kwaśne związki próchnicowe, niekiedy także tlenek żelazowy, które, pod wpływem powietrza, przechodzą niekiedy w związki nieszkodliwe. Chcąc się jeszcze więcej zabezpieczyć przed możliwem szkodliwem działaniem i zwiększyć równocześnie wartość takiego szlamu, należy go przesypać po wyschnięciu wapnem w ten sposób, że na każdą 30 cm. grubą warstwę szlamu daje się 2 cm. warstwę wapna. Całą masę trzeba następnie wymieszać, przekopując parę razy. Po 1 lub 2 latach można takiego szlamu użyć z powodzeniem, zwłaszcza na łąki i lżejsze grunty.

Oparzelizna. Prawie każdy z nas już doznał oparzenia w większym lub mniejszym stopniu, bądź to zbliżywszy się bardzo do otwartego płomienia, lub też przez zetknięcie z parą, odniósł oparzenie skóry. Gdy nastąpi zaczerwienienie się i bolesność miejsca oparzonego, wtedy sprawa jeszcze uchodzi i wystarczą na to okłady zimne lub ołowianą wodą. Potarcie oparzonego miejsca zwilżonym kawałkiem sody kryształowej odrazu też ból usunie. Gorzej jest, gdy się już potworzą pęcherze. Gdy nie chodzi o większe oparzenia, przy których najlepiej zawezwać lekarskiej pomocy, natenczas można samemu sobie zaradzić, rozgrzawszy lub wygotowawszy igłę, którą przekłuwa się pęcherz. aby woda mogła wyciec. Następnie obłożyć ranę okładami ze świeżej oliwy jadalnej lub wodą wapienną. Już w krótkim czasie skóra spalona zejdzie i oparzone rany wygoją się bez blizny.

Wesoły kącik.

Ten się nie przejmuje.

Żyd Majer jedzie z żoną do Ameryki. Na morzu zrywa się nagle burza. Pani Sara przestraszona, woła rozpaczliwie:

— Majer! Gwałtu! Okręt tonie!

— Czego wrzeszczysz, Sara? — pyta Majrr. — Czy to twój okręt?

Bezrobotni w sądzie.

Sędzia: Żej, panie Łachmanie! tak zbiłeś tego człowieka Ćwieka, że przez całe 14 dni nie był zdolny do pracy.

Oskarżony: Nic nie szkodzi, panie sędzio. On by i tak przez ten czas nic nie robił. Już ja go znam.

U zegarmistrza.

Kupujący: Kiedy kupowałem ten zegarek, powiedział pan, że mi starczy na całe życie.

Zegarmistrz: Tak, ale wtedy szanowny pan tak bardzo źle wyglądał.

Giełda.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w d. 5 maja za 100 kilo: Żyto suche 30,50, jęczmień 32,—, jęczmień na kaszę 31—32. mąka żytnia 52,—, mąka pszenna 4% 80,—, kuchy rzepakowe 34,50, otręby pszenne 27,— złotych. Obroty średnie.

Rynek pieniężny, Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 5 maja za dolara 9 zł. 90 gr.

„Gazeta Mazurska“ i „Nowiny“ pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 gr. razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 zł

Prosimy o wpłacanie zaległej prenumeraty — Redakcja.

Redakcja w Warszawie: Voza 1 m. 10, tel 408-24. W Działdowie, Mazurski Dom Ludowy. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna“, Warszawa, Szpitalna 10.